

Brunatne Niemcy

3 września 2016

Niewiele osób zdaje sobie sprawę, że Niemcy to światowy lider wydobywania węgla brunatnego. Produkują go więcej niż USA z Chinami razem wzięte, a używają do opalania własnych elektrowni, z których aż cztery wchodzi do w skład listy TOP-5 najbardziej trujących elektrowni w Europie. Pomimo tego statystyczny Niemiec nadal sądzi, że to Polska spala za dużo węgla i emituje przy tym do atmosfery zbyt wiele gazów cieplarnianych.

Z danych Europejskiego Stowarzyszenia Węgla Kamiennego i Brunatnego wynika jednoznacznie, że to Niemcy dominują w wydobywaniu węgla brunatnego – zarówno w Europie, jak i na świecie. W 2012 roku wydobyły go aż 185,4 mln ton. W tym czasie Polska wydobyła 64,2 mln ton tegoż surowca.

Po co naszym zachodnim sąsiadom takie ilości węgla brunatnego? Odpowiedź jest prosta – Niemcy posiadają na swoim terytorium mnóstwo elektrowni opalanych tym surowcem. Co więcej – sporo z nich należy do czołówki największych europejskich „trucicieli”. Aż cztery z nich (Neurath, Niederaußem, Weisweiler oraz Janschwalde) wchodzi w skład listy TOP-5 największych emitentów CO₂ w UE.

Warto wspomnieć, że od 2008 r. nasz zachodni sąsiad zbudował pięć nowych elektrowni opalanych węglem o łącznej mocy ok. 4,3 tys. MW, a do 2018 r. zamierza wybudować kolejne o łącznej mocy 6,6 tys. MW. W tym kontekście niezwykle ciekawie wygląda historia budowy jednej (podkreślam – jednej!) elektrowni węglowej w Gubinie na południu graniczącego z Niemcami województwa lubuskiego. Jej budowa (wraz z nową odkrywkową kopalnią węgla brunatnego) miała się zakończyć ok. 2025 roku. Niemal natychmiast po ogłoszeniu przez polski rząd planów budowy kopalni i elektrowni (2014 rok) przedstawiciele niemieckich gmin przygranicznych zaczęli ostro protestować

zalewając polskie urzędy setkami pism i odwołań. Ich protesty (wsparte przez organizacje ekologiczne) były na tyle skuteczne, że Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Gorzowie zawiesiła postępowanie w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla planowanej kopalni, co w praktyce oznaczało zawieszenie całego projektu.

Co ciekawe – ekologom oraz naszym zachodnim sąsiadom nie przeszkadzało, że w oddalonej od Gubina o około 20 kilometrów niemieckiej miejscowości Janschwalde, tuż przy granicy z Polską, funkcjonuje jedna z największych na świecie siłowni węglowych (wchodzi w skład wspominanej powyżej listy TOP-5), która opalana jest węglem brunatnym wydobywanym z okalających ją kopalni odkrywkowych.

Na podstawie: Twitter.com, BiznesAlert.pl, Wnp.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl